

Tomasz Tulejski

(University of Lodz, Poland)

<https://orcid.org/0000-0001-9466-1173>

e-mail: ttulejski@wpia.uni.lodz.pl

„Nasza osobliwa instytucja” – problem niewolnictwa w myśli politycznej Johna Caldwella Calhouna

*‘Our peculiar institution’ – the Problem of Slavery
in the Political Thought of John Caldwell Calhoun*

ABSTRACT

John C. Calhoun was an American statesman, political theorist, senator, secretary of war and seventh vice-president of the United States from 1825 to 1832. Calhoun began his political career as a nationalist, moderniser, supporter of a strong federal government and protective tariffs. He later became a Southern leader and a major proponent of states' rights, limited government and nullification. During his political career, he defended slavery as part of the Southern social structure and the basis of the agricultural economy. While other Southern politicians justified slavery as a 'necessary evil', Calhoun, in his famous Senate speech in 1837, stated that slavery was a "positive good".

PUBLICATION INFO				
			UMCS UNIWERSYTET ŁÓDŹSKI	e-ISSN: 2449-8467 ISSN: 2082-6060
				
THE AUTHOR'S ADDRESS: Tomasz Tulejski, the Faculty of Law and Administration of the University of Lodz, 8/12 Kopcińskiego Street, Łódź 90-232, Poland				
SOURCE OF FUNDING: Statutory Research of the Faculty of Law and Administration of the University of Lodz				
SUBMITTED: 2024.03.16		ACCEPTED: 2025.07.31		PUBLISHED ONLINE: 2025.10.31
				
WEBSITE OF THE JOURNAL: https://journals.umcs.pl/rh			EDITORIAL COMMITTEE e-mail: reshistorica@umcs.pl	
			DIRECTORY OF OPEN ACCESS JOURNALS	
				

In this article, the author explores the basis of this Calhoun stance. He wonders whether Calhoun's intricate political theory functioned only as a means to preserve slavery, or whether Calhoun was compelled to defend it because of the South's particular social and economic circumstances.

Key words: Calhoun, slavery, Old South

STRESZCZENIE

John C. Calhoun był amerykańskim mężem stanu, teoretykiem politycznym, senatorem, sekretarzem wojny i siódmym wiceprezydentem Stanów Zjednoczonych w latach 1825–1832. Rozpoczął swoją karierę polityczną jako nacjonalista, modernizator, zwolennik silnego rządu federalnego i taryf ochronnych. Później stał się przywódcą Południa i głównym zwolennikiem praw stanowych, ograniczonego rządu i nullifikacji. Podczas swojej kariery politycznej bronił niewolnictwa jako części południowej struktury społecznej i podstawy gospodarki rolnej. Podczas gdy inni politycy z Południa usprawiedliwiali niewolnictwo jako „zło konieczne”, Calhoun, w swoim słynnym przemówieniu w Senacie w 1837 r., stwierdził, że niewolnictwo było „pozytywnym dobrem”. W artykule autor bada podstawy tej postawy Calhouna. Zastanawia się, czy zawiła teoria polityczna Calhouna funkcjonowała tylko jako środek do zachowania niewolnictwa, czy też Calhoun był zmuszony bronić go ze względu na szczególne okoliczności społeczne i gospodarcze Południa.

Słowa kluczowe: Calhoun, niewolnictwo, Stare Południe

Przyczyny wojny secesyjnej od niemal zawsze są przedmiotem analiz, sporów i kontrowersji. W powszechnym oglądzie kwestią, która podzieliła Północ i Południe w stopniu takim, że różnica zdań musiała zostać rozwiązana na polach bitew, było niewolnictwo. Mimo że bardziej szczegółowa analiza problemu wskazuje, iż obie części Unii dzieliły zasadniczo odmienne zapatrywania na tak fundamentalne kwestie jak natura federalizmu, prawa stanowe i zakres władzy federalnej, to bez wątpienia w tym powszechnym mniemaniu jest wiele prawdy. Niezaprzeczalnym faktem jest równocześnie, że wielu południowych polityków, piewców etosu Starego Południa, było przekonanych o niemoralności czy anachroniczności tej instytucji. Ostatecznie jednak została ona nierozzerwalnie połączona z nie mniej ważnymi kwestiami dzielącymi Amerykanów, by w końcu przyćmić je i zepchnąć na dalszy plan. Kilka dekad zażartych walk toczonych przez południowców w obronie niezależności stanowej przeciwko coraz bardziej rozrastającemu się i drapieżnemu rządowi federalnemu, przeciwko odbieraniu stanom ich kompetencji, dyskryminującej Południe polityce gospodarczej i podatkowej wypchnięte zostało ze zbiorowej pamięci przez propagandowy obraz Lincolna, który *nota bene* nie był zwolennikiem równości białych i czarnych¹, uwalniającego niewolników Konfederacji.

¹ *Fourth Lincoln-Douglas Debate, Charleston, Illinois. Mr. Lincoln's Speech*, w: A. Lincoln, *Speeches and Writings 1832–1858*, New York 1989, s. 636–637.

Oczywiście nie należy się temu dziwić, skoro Alexander Stephens, wiceprezydent Skonfederowanych Stanów, jeden z ostatnich wybitnych południowych polityków, z właściwą sobie szczerością stwierdził, komentując uchwalenie konstytucji zbuntowanych stanów, która sankcjonowała niewolnictwo:

Nowa konstytucja na zawsze rozwiązała wszystkie niepokojące wątpliwości dotyczące naszej szczególnej instytucji, jaką jest niewolnictwo Afrykanów, które istnieje wśród nas, oraz dotyczące odpowiedniego statusu Murzyna w naszej formie cywilizacji. To było bezpośrednią przyczyną późnego zerwania i obecnej rewolucji. Jefferson w swojej prognozie przewidywał to jako „skałę, o którą rozbije się stara Unia”. Miał rację. To, co było dla niego domysłem, teraz stało się faktem².

Mówiąc dalej o ustanowionym przez nią rządzie, stwierdził:

[...] jego fundamenty są położone, a ich kamień węgielny spoczywa na wielkiej prawdzie, że Murzyn nie jest równy białemu człowiekowi; że niewolnictwo, podporządkowanie wyższej rasie jest jego naturalnym i normalnym stanem. Ten nasz nowy rząd jest pierwszym w historii świata opartym na tej wielkiej prawdzie fizycznej, filozoficznej i moralnej².

Niezależnie od swych prywatnych opinii na ten temat Stephens bez wątpienia wyrażał powszechne na Południu przekonanie o naturalnym charakterze niewolnictwa, wyższości białego człowieka i unikalności, opartego na tych zasadach, Południa. Wskazywał też mimochodem, że teoretyczne i polityczne różnice z Północą sprowadzają się do stosunku wobec tej instytucji.

Od zawsze bowiem gospodarka w stanach ma południe od Linii Masona–Dixona była uzależniona od pracy zniewolonych czarnych robotników. Tej oczywistej prawdzie nie towarzyszyło jednak na początku żadne teoretyczne uzasadnienie, które potrzebne stało się dopiero wobec rozwijających się coraz silniej ruchów abolicyjnych. Faktem jest, że podziały dotyczące niewolnictwa sięgają aż do buntu amerykańskich kolonii przeciwko Imperium Brytyjskiemu i będącej kamieniem węgielnym Stanów Zjednoczonych Deklaracji Niepodległości. W jej pierwotnym tekście Jefferson potępiał niewolnictwo jako jeden z zarzutów kierowanych wobec Korony.

² A. Stephens, 1861, march 21, *Savannah Speech*, w: *The Political History of the United States of America, During the Great Rebellion*, red. E. McPherson, Washington D.C. 1882, s. 103–104.

On [król Jerzy] – pisał – prowadził okrutną wojnę przeciwko samej naturze ludzkiej, naruszając jej najświętsze prawa do życia i wolności u ludzi z odległego ludu, którzy nigdy go nie obrazili, zniewalając ich i zabierając do niewoli na innej półkuli lub powodując ich nędną śmierć podczas transportu.

Komentując zaś deklarację lorda Dunmore’a z roku 1775, która zapewniała wolność każdemu niewolnikowi, który zgłosiłby się na ochotnika do służby w armii brytyjskiej przeciwko powstaniu kolonistów, stwierdzał:

I aby to nagromadzenie okropności nie umarło, teraz nakłania tych samych ludzi, aby powstał z bronią w rękę przeciwko nam i kupili tę wolność, której ich pozbawił, mordując ludzi, do których ich sprowadził, w ten sposób splacając dawne zbrodnie popełnione przeciwko wolnościom jednego ludu, zbrodniami, przeciwko życiu innego³.

Po latach Jefferson w swojej autobiografii naświetlił nieco okoliczności towarzyszące ostatecznej redakcji Deklaracji:

Również klauzula potępiająca zniewolenie mieszkańców Afryki została wykreślona przez grzeczność wobec Karoliny Południowej i Georgii, które nigdy nie próbowały ograniczyć importu niewolników, a wręcz przeciwnie, nadal chciały go kontynuować. Wierzę, że nasi bracia z północy również poczułi się nieco dotknięci taką klauzulą; bo chociaż ich ludzie sami mają bardzo niewielu niewolników, to jednak byli w dużym zakresie przewoźnikami niewolników dla innych⁴.

Okoliczności usunięcia tego passusu przez II Kongres Kontynentalny nie są znane i zapewne nigdy do końca nie będą wyjaśnione, lecz, o czym świadczą słowa Jeffersona, z pewnością zdecydowały o tym kwestie polityczne i gospodarcze. Niewolnictwo było bowiem podstawą gospodarki południowych kolonii, stanowiących zaplecze ekonomiczne dla buntowników. Wielkie plantacje tytoniu i bawełny uzależnione były od niewolniczej siły roboczej, a i północni kupcy czerpali wielkie zyski z handlu morskiego tymi towarami i samymi niewolnikami. Potępienie niewolnictwa byłoby więc potencjalnym samobójstwem wobec nieuchronnej zbrojnej konfrontacji z metropolią, w obliczu której konieczna była absolutna

³ *A Declaration by the Representatives of the United States of America, in General Congress Assembled*, w: *The Works of Thomas Jefferson*, vol. 1, (*Autobiography*, Anas, 1760–1770), red. P.L. Ford, New York–London 1904, s. 39–40.

⁴ *Ibidem*, s. 33.

jedność wszystkich kolonii⁵. Jedna trzecia sygnatariuszy deklaracji była przecież właścicielami niewolników, a sam plantator z Monticello w ciągu swojego życia miał ich około 600. Względy pragmatyczne musiały więc ustąpić przed szczytną ideą, zgodnie z którą „uważamy za oczywistą prawdę, że wszyscy ludzie stworzeni są równi, że Stwórca obdarzył ich niezbywalnymi uprawnieniami, a wśród nich życiem, wolnością i prawem dążenia do szczęścia”⁶. Zwłaszcza na Południu, gdzie nie dostrzegano sprzeczności pomiędzy wzniosłymi słowami Deklaracji a niewolnictwem. Jest to o tyle ciekawe, że bunt przeciwko metropolii motywowany był właśnie przez sprzeciw wobec *niewolnictwa*, definiowanego jako utrata kontroli nad własnym działaniem, do którego miała prowadzić polityka Korony wobec amerykańskich kolonii. Problem polegał jednak na tym, że ową wolność definiowano także w kontekście własności, której przedmiotem byli czarni niewolnicy. Stąd pod wieloma względami osobista niezależność ekonomiczna, a co za tym idzie i wolność białych mieszkańców Południa opierała się na posiadaniu przez nich czarnych niewolników. Nie zaprzętało to jednak przesadnie ich świadomości, ponieważ niewolnictwo było czymś oczywistym i niewymagającym wyjaśnienia dla mieszkańców południowych kolonii⁷.

Od początku zatem problem niewolnictwa stał się immanentnym elementem amerykańskiej rzeczywistości politycznej i był swoistą beczką prochu, która w każdej chwili mogła wybuchnąć. Pomimo kompromisu konstytucyjnego co do kwestii niewolniczej pomiędzy stanami Północy i Południa⁸ już podczas rewolucji rozpoczął się stopniowy proces jego likwidacji, tak że wkrótce wszystkie stany na północ od Linii Masona-Dixona były stanami wolnymi. Również stany Południa poczyniły w tym zakresie pewne wysiłki, reformując swoje prawodawstwa, by ułatwić wyzwolenie niewolników. Równocześnie jednak, przede wszystkim w wyniku przyrostu naturalnego, w latach 1770–1790 populacja niewolników w Stanach Zjednoczonych wzrosła o około 50%. Ponadto niewolnictwo rozszerzyło się na terytoria południowo-zachodnie, które po uchwaleniu Konstytucji weszły w skład Unii jako stany Kentucky i Tennessee. Instytucję niewolnictwa na Południu wzmacniała też klauzula 3/5, zgodnie z którą do populacji stanu, od której zależała liczba miejsc w Izbie Reprezentantów (a zatem także liczba miejsc w kolegium elektorskim),

⁵ G.W. van Cleve, *A Slaveholder' Union. Slavery, Politics, and the Constitution in the Early American Republic*, Chicago 2010, s. 41.

⁶ *A Declaration*, s. 35.

⁷ K.S. Greenberg, *Revolutionary Ideology and the Proslavery Argument: The Abolition of Slavery in Antebellum South Carolina*, „The Journal of Southern History” 1976, 42, 3, s. 367–368.

⁸ D.F. Prindle, *The Paradox of Democratic Capitalism*, Baltimore 2006, s. 21–23.

wliczano taką część populacji niewolników. Gdy w roku 1793 wprowadzono odziarniarkę bawełny, gospodarka Południa w coraz większym stopniu stawiała się uzależniona od pracy niewolniczej. Fakty te powodowały, że problem niewolnictwa przestał być tylko problemem ekonomicznym, a stał się kością niezgody w coraz silniejszej politycznej rywalizacji Północy i Południa.

Jasno pokazał to kryzys związany z przyjęciem do Unii terytorium Missouri zakończony kompromisem wytyczającym nie tylko geograficzną linię demarkacyjną pomiędzy dwiema częściami Stanów Zjednoczonych. W tym momencie niewolnictwo stało się dla południowców kwestią przetrwania, a jego utrzymanie gwarancją zachowania wpływów politycznych w federacji. Z zagrożenia, jaki problem ten niósł dla Unii, zdawał sobie sprawę pod koniec życia przywołany przez Stephensa Jefferson.

To doniosłe pytanie – pisał w liście do Johna Holmesa – jak dzwon strażacki w nocy obudziło mnie i napęliło przerażeniem. Uznałem to za dzwon dla Unii. [...] Linia geograficzna, zgodna z określoną zasadą moralną i polityczną, raz wymyślona i poddana gniewnym namietnościom ludzkim, nigdy nie zostanie zatarta, a każde nowe zadrażnienie uczyni ją coraz głębszą⁹.

Uproszczeniem byłoby jednak twierdzenie, że niewolnictwo cieszyło się na Południu niekwestionowaną akceptacją elit politycznych (choć zwykli plantatorzy nie miewali z tego powodu zazwyczaj wyrzutów sumienia¹⁰). Przeciwnie, można odnieść wrażenie, że najbardziej przenikliwi z mieszkańców Dixieland zdawali sobie sprawę ze swoistego dysonansu poznawczego, ponieważ jako bezkompromisowi obrońcy wolności bronili jej przez zakusami rządu federalnego, równocześnie jednak wspierali jej najcięższe pogwałcenie, jakim było niewolnictwo. Stąd liczne głosy, które jednoznacznie je potępiają, traktując jako skazę na obliczu Ameryki. Jefferson zdawał sobie z tego doskonale sprawę, gdy analizując tę kwestię, pytał w *Notes on Virginia*:

Czy wolności narodu można uważać za bezpieczne, gdy usuniemy ich jedyną solidną podstawę, przekonanie w umysłach ludzi, że te wolności są darem Boga? Że nie można ich naruszać inaczej, jak tylko narażając się na Jego gniew? Rzeczywiście drzę z tego powodu o mój

⁹ To John Holmes, Monticello, April 22, 1820; w: *The Works of Thomas Jefferson*, vol. 12, (*Correspondence and Papers 1816–1826*), red. P.L. Ford, New York–London 1905, s. 158.

¹⁰ D.G. Faust, *A Southern Stewardship: The Intellectual and the Proslavery Argument*, „*American Quarterly*” 1979, 31, 1, s. 64.

kraj, gdy pomyśle, że Bóg jest sprawiedliwy, że jego sprawiedliwość nie może spać wiecznie¹¹.

George Mason stwierdził natomiast, że „każdy właściciel niewolników rodzi się małym tyranem, sprowadzając sąd nieba na swój kraj”¹². St. George Tucker w swojej antyniewolniczej *Dissertation on Slavery* wskazuje na niemożliwość pogodzenia wzniosłych ideałów Ameryki z losem afrykańskich niewolników.

Podczas gdy Ameryka była ziemią obiecaną dla Europejczyków i ich potomków – pisze – była ona doliną śmierci dla milionów nędznych synów Afryki. Wspaniałe światło wolności, które tutaj świeciło z niezrównanym blaskiem dla tych pierwszych, nie przyniosło pocieszenia tym drugim, ale stało się dla nich filarem ciemności¹³.

Dlatego przedstawia bardzo skomplikowany plan stopniowej emancypacji niewolników będący nawiązaniem do rozwiązań stosowanych w kilku północnych stanach. Jego pasierb, przywódca i symbol Starego Południa – John Randolph of Roanoke – wielki właściciel z Old Dominion, mimo że prywatnie przeciwnik niewolnictwa, nie zdobył się już na jego publiczne potępienie, właśnie z uwagi na dalekosiężne negatywne konsekwencje dla Południa. Z drugiej strony odnosił się do swoich niewolników z ojcowską miłością¹⁴, a w swym testamencie wyzwalającym prawie 400 z nich przekazał 6000 dolarów na zakup dla nich ziemi w Ohio. Gdy w roku 1814 katastrofalnie wylała rzeka Roanoke, tak pisał w liście do przyjaciela:

Kiedy rodzina licząca ponad dwieście ust spogląda na mnie z prośbą o jedzenie, czuję na barkach straszny ciężar. Łatwo jest uwolnić się od tego brzemienia, jeśli potrafię zamknąć serce na wołanie człowieczeństwa i głos obowiązku. Ale w tych biednych niewolnikach znalazłem moich najlepszych i najwierniejszych przyjaciół; i czuję, że

¹¹ T. Jefferson, *Notes on Virginia*; w: *The Works*, vol. 4, (*Notes on Virginia II, Correspondence 1782–1786*), red. P.L. Ford, New York–London 1904, s. 83.

¹² *The Debates in the Several State Conventions on the Adoption of the Federal Constitution. As Recommended by the General Convention at Philadelphia, in 1787. Together with the Journal of the Federal Convention, Luther Martin's Letter, Yate's Minutes, Congressional Opinions, Virginia and Kentucky Resolutions of '98–'99, and Other Illustrations of the Constitution*, red. J. Elliot, Philadelphia 1836, II, s. 458.

¹³ S.G. Tucker, *A Dissertation on Slavery: With a Proposal for the Gradual Abolition of It, In the State of Virginia*, Philadelphia 1776, s. 7.

¹⁴ R. Kirk, *Randolph of Roanoke. A Study in Conservative Thought*, Chicago 1951, s. 109.

trudniej byłoby ich zostawić na pastwę okrutnego losu, na jaki skazały ich nasze prawa, niż cierpieć razem z nimi¹⁵.

Był jednak równocześnie zagorzałym przeciwnikiem ingerencji federalnej w kwestie niewolnictwa, uważając ją za jeden z obszarów zastrzeżonych dla praw stanowych. John Taylor of Caroline – inny wielki Wirgińczyk – bronił natomiast niewolnictwa, twierdząc, że czarni nie są zdolni do wolności, a ich emancypacja musi doprowadzić do rozlewu krwi. „Niech nikt nie sądzi – pisał jednak – że popieram niewolnictwo, ponieważ nie rozumiem jego zła lub preferuję politykę, która musi zakończyć się wojną na wyniszczenie”¹⁶.

W postawie Randolpha i Taylora widać więc rozdarcie właściwe wielu południowcom: z jednej strony świadomość brzemienia niemoralnej instytucji niewolnictwa, z drugiej zaś egzystencjalny interes Południa i sprzeciw wobec silnego rządu federalnego pragnącego ingerować w sprawy stanów. Ten wielki moralny dylemat obrazowo wyraził w liście do Johna Holmesa Jefferson: „[...] trzymamy wilka za uszy i nie możemy go ani utrzymać, ani bezpiecznie wypuścić. Sprawiedliwość jest na jednej szali, a samozachowanie na drugiej”¹⁷.

Prywatny stosunek Calhouna do niewolnictwa można wpisać w ogólne, paternalistyczne relacje pan–niewolnik, jakie panowały na Południu. Jego podejście do niewolników na plantacji w Fort Hill bardzo przypominało to, o jakim pisał Randolph. Odwiedzający jego posiadłość dziennikarz z Północy relacjonował, że Calhoun interesował się swoimi starymi i chorymi niewolnikami, a kilku z nich oddał ziemię do prywatnego użytku. Niektórych traktował jak członków swojej rodziny i odmówił sprzedaży dzieci jednego z nich, wbrew namowom żony¹⁸. Niezależnie od tego jednak w swej publicznej działalności zajął w kwestii niewolnictwa jednoznaczne stanowisko. Poniżej będę starał się wyjaśnić taką postawę Calhouna. Jego myśl polityczna była wcześniej przedmiotem mojego namysłu, dlatego zainteresowanych czytelników odsyłam do tych publikacji¹⁹, teraz jednak chciałbym się zająć problemem, który zawsze niemal pojawia się w kontekście jego dorobku jako polityka i teoretyka.

¹⁵ *Randolph to Brockenbrough, Roanoke, Aug. 1, 1814*, w: H.A. Garland, *The Life of John Randolph of Roanoke*, New York 1866, s. 44.

¹⁶ J. Taylor of Caroline, *Arator*, Georgetown 1814, s. 66.

¹⁷ *To John Holmes, Monticello, April 22, 1820*, w: *The Works*, vol. 12, s. 159.

¹⁸ J.G. Grove, *John C. Calhoun's Theory of Republicanism*, Lawrence 2016, s. 160.

¹⁹ T. Tulejski, *Kontraktualizm versus federalizm. Argument konstytucyjnoprawny Johna Caldwella Calhouna w okresie kryzysu nullifikacyjnego*, „*Studia Prawno-Ekonomiczne*” 2015, 47, s. 107–144; idem, *Większość arytmetyczna czy konkurencyjna? Konstytucja Stanów*

Niniejsza krótka analiza będzie więc próbą odpowiedzi na pytanie, jaki status miało niewolnictwo w myśli politycznej plantatora z Karoliny Południowej? Czy stanowiło ono jądro jego refleksji? Czy może był jednak niejako zmuszony do budowy swojej teorii rasowej z uwagi na kontekst społeczny, w którym funkcjonował? Czy więc jego nieugięta obrona praw stanowych, która przyniosła mu przydomek „człowieka z żeliwa”²⁰ (*cast-iron man*) służyła obronie niewolnictwa, czy też odwrotnie, zmuszony był do obrony tej instytucji jako konsekwencji koncepcji suwerenności stanów i ich pierwotnego charakteru wobec Unii? Jeśli się to jednak w stopniu zadowalającym nie uda, to spróbuję przynajmniej uzasadnić (nie usprawiedliwić) nieprzejednaną postawę Calhouna.

Ten przyszły senator i wiceprezydent, który został nawrócony przez Randolpha na „wiarę Południa”, swą polityczną drogę rozpoczął jako zapamiętały nacjonalista, federalista i ekspansjonista, Sekretarz Wojny w gabinecie Monroe, który jeszcze w roku 1812 mówił:

Obowiązkiem każdego obywatela jest znosić wszystko, czego może wymagać ogólny interes, a ja, Sir, z dumą reprezentuję naród wybitny w praktykowaniu tej cnoty. Karolina nie narzeka na trudności czasów. Jeśli czuje dyskomfort, swoje oburzenie kieruje nie przeciwko własnemu rządowi, ale wspólnemu wrogowi. Nie dokonuje porównania oceny swoich cierpień z innymi stanami. [...] Wysokie cła nie mają szkodliwych skutków i są zgodne z duchem ludu i instytucji kraju²¹.

Dwie dekady później był już jednak innym człowiekiem, który równie bezkompromisowo atakował *Tariff of Abomination*, uderzające w interesy gospodarze Południa, odnosząc się do teoretycznej argumentacji stworzonej przez południowych jeffersonistów. „Chcemy – pisał – wolnego handlu, oni restrykcji; chcemy umiarkowanych podatków, oszczędności w rządzie, gospodarce, odpowiedzialności i konsekwencji w wydatkowaniu publicznych pieniędzy przy spłacie długu i w kwestiach autoryzowanych przez Konstytucję”²².

Zjednoczonych w myśli politycznej Johna Caldwella Calhouna, „Przegląd Sejmowy” 2023, 4 (177), s. 151–178.

²⁰ A. Styron, *The Cast-iron Man. John C. Calhoun and American Democracy*, New York 1935.

²¹ J.C. Calhoun, *On the Report of the Committee of Ways and Means, in reference to Merchants' Bonds, Delivered in the House of Representatives, Dec. 4th, 1812*, w: *The Works of John C. Calhoun*, vol. 2, red. R.K. Crallé, New York 1853, s. 31.

²² J.C. Calhoun, *Rough Draft of What Is Called the South Carolina Exposition*; w: J.C. Calhoun, *Union and Liberty. The Political Philosophy of John C. Calhoun*, Indianapolis 1992, s. 318.

Ta radykalna *volta* od nacjonalisty do przywódcy Południa miała swoje źródło w przekonaniu, że realizacja programu politycznego, który do tej pory żarliwie wspierał, nie jest obliczona na ogólnonarodowy dobrobyt, lecz jego konsekwencją będzie gospodarcza i polityczna pauperyzacja stanów południowych. Była też wynikiem immanentnego, w jego przekonaniu, powiązania ich interesów gospodarczych i politycznych z niewolnictwem oraz zagrożenia, jakie dla nich niesie przewaga ekonomiczna Północy, która niebawem będzie w stanie narzucić swą wolę jego małej ojczyźnie. Mimo bowiem tego, że na początku swej kariery politycznej związał się z nacjonalistami, to był Calhoun południowcem i właścicielem niewolników. W swych dziennikach John Quincy Adams wspomina rozmowę z Calhounem odbytą jeszcze w 1820 r.: „Rozmawiałem z Calhounem na temat kwestii niewolników rozpatrywanej w Kongresie. Powiedział, że nie sądzi, aby doprowadziło to do rozwiązania Unii, ale gdyby tak się stało, Południe byłoby z konieczności zmuszone do zawarcia sojuszu, o charakterze obronnym lub intensywnym, z Wielką Brytanią”²³.

Dlatego choć w swych płomiennych wystąpieniach przeciwko dyskryminacji Południa podczas kryzysu nullifikacyjnego początku lat trzydziestych nie wspomina o niewolnictwie, to przyznał otwarcie w korespondencji do Virgila Maxcy, jaki był jeden z głównych motywów jego sprzeciwu:

Nie da się już ukryć prawdy, że osobliwe (*peculiar*) instytucje wewnętrzne stanów południowych i wynikający z tego kierunek, jaki one wraz z jej ziemią i klimatem nadały jej gospodarce, umieściły je w odniesieniu do podatków i przeznaczenia w stosunku przeciwnym do większości Unii; są one w niebezpieczeństwie i jeśli w zagwarantowanych prawach stanów nie będzie siły ich chroniącej, będą one w końcu zmuszone do buntu lub poddania się i poświęcenia swoich trwałych interesów²⁴.

Te „osobliwe instytucje wewnętrzne stanów południowych”, o których pisze Calhoun, to oczywiście niewolnictwo, stąd był głęboko przekonany, że obrona Południa, jego unikalnego stylu życia i pozycji w Unii nie może mieć miejsca bez jego zachowania. Jego likwidacja musi bowiem doprowadzić do osłabienia stanów południowych i całkowitego podporządkowania potężnej przemysłowej Północy związanej interesami z silnym rządem federalnym, który pragnie zgnieść niezależność

²³ *The Diary of John Quincy Adams, 1794–1845: American Diplomacy, and Political, Social, and Intellectual Life, from Washington to Polk*, red. A. Nevins, New York 1969, s. 228.

²⁴ *To Virgil Maxcy, September 11, 1830*, w: W.M. Meigs, *The Life of John Caldwell Calhoun*, vol. 1, New York 1917, s. 419.

i samorządność stanową, która zwłaszcza na południu stanowiła ważny element obywatelskiego, republikańskiego etosu. Zdawał więc sobie sprawę, że gospodarka oparta na niewolnictwie, a zatem w konsekwencji ono samo było tym, co najsilniej spajało stany Południa. Był więc przekonany, że broniąc niewolnictwa, broni idei, które przez dużą część swego politycznego życia rozwijał i bronił, czyli niezależności stanów oraz ograniczonego do minimum zakresu władzy centralnej. Paradoksalnie więc w jego opinii warunkiem wolności Południa była niewola czarnoskórych niewolników. Co więcej, niewola ta była też jedynym sposobem zachowania jedności Unii, którą darzył miłością niewiele mniejszą niż swą rodzinną Karolinę. Rozwinięta przez niego przy okazji sporu o taryfy doktryna nullifikacji była sposobem zachowania równowagi pomiędzy Północą i Południem, oczywiście niebezpiecznym i konstytucyjnie wątpliwym, jednak pozwalającym na realizację w ramach Stanów Zjednoczonych podmiotowości przez stany południowe. „Zachowanie naszej Unii – pisał o nullifikacji – w oparciu o sprawiedliwą podstawę równości, na której jako jedynej może ona się oprzeć, oraz przekazanie błogosławieństw wolności najdalszemu potomstwu jest pierwszym wielkim celem wszystkich moich wysiłków”²⁵.

Stąd temat niewolnictwa w przemówieniach Calhouna pojawiał się coraz częściej wraz z rozwojem ruchów abolicyjnych, skłaniając go do teoretycznego zdefiniowania jego roli w politycznym *credo* Południa. Abolicjonizm nie był ruchem powszechnym, co więcej, początkowo wzbudzał niechęć także w społeczeństwie Północy. Dla przykładu legislatura stanu Ohio przyjęła uchwałę potępiającą abolicjonistów jako „dzikich, zwodniczych i fanatycznych” i nawet szczerzy przeciwnik niewolnictwa – Abraham Lincoln – podpisał podobną uchwałę Illinois, stwierdzając, że skutkiem abolicjonizmu było zwiększenie zła niewolnictwa, a nie jego eliminacja. Niemniej ruch abolicyjny zaczął wkrótce wywierać wpływ na amerykańską politykę. Podczas drugiego corocznego spotkania American Anti-Slavery Society Lewis Tappan zaproponował wszczęcie ogólnonarodowej kampanii broszurowej, która zwiększyła popularność abolicjonistów. W połowie lat trzydziestych towarzystwo rozszerzyło swe działania o składanie masowych petycji do Kongresu²⁶. Oprócz zwiększenia świadomości problemu wśród Amerykanów działania te spowodowały jednak reakcję na Południu. Wielu południowców sądziło bowiem, że to zaciekleść abolicjonistów wyrwała ich z letargu i zmusiła do uznania,

²⁵ Cyt. za: H.V. Ames, *John C. Calhoun and the Secession Movement of 1850*, Freeport 1971, s. 22.

²⁶ J. Ashworth, *Slavery, Capitalism, and Politics in the Antebellum Republic*, Cambridge–New York–Melbourne 1995, s. 128–129.

że niewolnictwo jest immanentnie związane z południowym stylem życia²⁷. Niedawny „kryzys Missouri” i powstanie Nata Turnera skłoniły ich również do opracowania koherentnej i logicznej obrony niewolnictwa, które od połowy lat trzydziestych stało się głównym politycznym problemem Południa²⁸. W myśli takich konserwatywnie nastrojonych południowych republikanów, jak Nathaniel Beverley Tucker, William Gilmore Simms, a przede wszystkim John Caldwell Calhoun, pojawia się więc namysł nad uzasadnieniem południowego *status quo*.

Okazją do przedstawienia ich argumentu stała się złożona do Kongresu przez abolicjonistów petycja w sprawie restrykcji handlu niewolnikami na obszarze Dystryktu Kolumbia. Pierwsza poprawka do Konstytucji gwarantowała bowiem prawo do zwracania się do rządu federalnego z petycjami „o zadośćuczynienie za krzywdy”. Choć siła i skutki tego prawa są dziś przedmiotem wielu dyskusji, to miało ono bardzo realny wpływ na politykę pierwszej połowy XIX w. W konsekwencji Kongres był zasypywany setkami tysięcy petycji przeciwko niewolnictwu, wywołując wściekłość stanów niewolniczych. Dlatego, by nie eskalować napięcia, przyjęto zasadę ich odrzucania natychmiast po wpłynięciu (tzw. zasada kneblowania – *gag rule*). Jednak były prezydent John Quincy Adams, wówczas członek Izby Reprezentantów i jeden z głównych orędowników zniesienia niewolnictwa, starał się doprowadzić do wniesienia takiej petycji pod obrady Kongresu. Wtedy właśnie Calhoun wyartykułował swój pogląd na temat niewolnictwa, którego bronił do końca życia.

W wygłoszonym podczas debaty na ten temat przemówieniu z roku 1837 współgrają u niego dwa wątki, które były osią argumentacji południowych polityków. Po pierwsze problem konstytucyjności samej debaty oraz po drugie stosunek do instytucji niewolnictwa. Pierwszy z nich wpisuje się w odwieczny niemal sceptycyzm południowców do władzy federalnej, która była dla nich największym zagrożeniem dla *self-government*, czyli szeroko pojętych kompetencji stanowych i ścisłej interpretacji (*strict construction*)²⁹ Konstytucji. Krótko mówiąc, Calhoun stoi na stanowisku, że Kongres w ogóle nie powinien zajmować się petycją. Ten formalny argument ma więc zapobiec jakiegokolwiek merytorycznemu

²⁷ E. Fox-Genovese, E.D. Genovese, *The Mind of the Master Class History and Faith in the Southern Slaveholders' Worldview*, Cambridge–New York–Melbourne–Madrid–Cape Town–Singapore–São Paulo 2005, s. 113.

²⁸ A.L. Tate, *Conservatism and Southern Intellectuals, 1789–1861. Liberty, Tradition, and the Good Society*, Columbia 2005, s. 136.

²⁹ Vide: T. Tulejski, *Thomas Jefferson przeciwko „politykom w togach”*. Kilka uwag dotyczących sporu o kierunki interpretacji Konstytucji Stanów Zjednoczonych, „*Studia Iuridica*” 2022, 95, s. 532–533.

badaniu petycji i stworzeniu niebezpiecznego precedensu. „Musimy stać czoła wrogowi na granicy – mówił – z niewzruszonym postanowieniem utrzymania naszej pozycji za wszelką cenę. Zgoda na przyjęcie tych obraźliwych petycji spowoduje, że następnym żądaniem będzie skierowanie ich do komisji, aby mogły zostać przedyskutowane i rozpatrzone”³⁰.

O wiele ciekawsza i oryginalna jest jednak druga część argumentacji senatora z Karoliny. Odnosi się bowiem do dwóch kwestii, które jednak, choć ze sobą ściśle związane, Calhoun starannie rozdziela – niewolnictwo i ruch abolicyjny. Ten ostatni jest dla Calhouna niebezpieczny, ponieważ piętnując moralnie Południe, może ostatecznie skłonić rząd federalny do przekroczenia konstytucyjnie zakreślonych granic jego władzy i arbitralnie wkroczyć w kompetencje zastrzeżone dla stanów. Wspominając dyskusję z Danielem Websterem, mówił:

Powiedziałem mu, że doktryna ta jest równoznaczna z założeniem przez rząd nieograniczonej władzy i że takie będzie wrażenie w świadomości społecznej dużej części Unii. Konsekwencja byłaby nieunikniona. Duża część stanów północnych uważałaby niewolnictwo za grzech i uważałaby za obowiązek sumienia zniesienie go, gdyby poczuły się w jakimkolwiek stopniu odpowiedzialne za jego trwanie oraz że doktryna ta z konieczności doprowadziłaby do wiary w taką odpowiedzialność³¹.

To zatem, co zarzuca abolicjonistom, to zniszczenie poczucia amerykańskiej wspólnoty, rozpalenie frakcyjnych namiętności, wywoływanie wrogości pomiędzy Północą i Południem, tworzenie u jednych poczucia wyższości i deprecjonowanie drugich. Używana przez ich retoryka, zdaniem Calhouna, każe nienawidzić połowy obywateli Unii i ich instytucji, dzieląc naród amerykański na dwa wrogie sobie narody.

Łatwo dostrzec koniec. Z konieczności, pozostawieni samym sobie, musimy w końcu stać się dwoma narodami. Niemożliwe jest, abyśmy w obliczu śmiertelnej nienawiści, która musi zrodzić się między dwoma wielkimi narodami, jeśli pozwolimy obecnym sprawom działać bez kontroli, abyśmy kontynuowali ten sam system polityczny³².

Przyjmując jednak etyczne pole bitwy swych oponentów, Calhoun stara się wyjaśnić i usprawiedliwić niewolnictwo w kategoriach moralnych.

³⁰ J.C. Calhoun, *Speech. On the reception of Abolition Petitions, delivered in the Senate, February 6th, 1837*, w: *The Works of John C. Calhoun*, vol. 2, red. R.K. Crallé, New York 1853, s. 627.

³¹ *Ibidem*, s. 628.

³² *Ibidem*, s. 629.

W przemówieniu tym pada więc po raz pierwszy argument, który pozbawiony kontekstu stanie się najważniejszym zarzutem kierowanym wobec Calhouna przez jego przeciwników.

Ale nie chcę – mówił – żeby to, co mówię, było rozumiane jako przyznanie, nawet w sposób dorozumiany, że istniejące stosunki między dwiema rasami w stanach niewolniczych są złem: jest zupełnie inaczej. Uważam to za dobro, ponieważ do tej pory okazało się, że jest tak dla obu stron, i nadal tak będzie, jeśli nie zostanie zakłócone przez upadłego ducha abolicji. Odwołuję się do faktów. Nigdy wcześniej, od zarania dziejów aż po dziś, czarna rasa w Afryce Środkowej nie osiągnęła stanu tak cywilizowanego i tak wysokiego nie tylko fizycznie, ale moralnie i intelektualnie. Przybyła do nas w niskim, poniżonym i dzikim stanie i w ciągu kilku pokoleń wyrosła pod opieką naszych instytucji, mimo że były one piętnowane, do obecnego, stosunkowo cywilizowanego stanu. To, wraz z szybkim wzrostem liczebności, stanowi niezbity dowód ogólnego szczęścia rasy, pomimo wszystkich przesadnych opowieści, które temu zaprzeczają³³.

Nie oznaczało to jednak zaaprobowania niewolnictwa jako takiego. Zwrócił bowiem wyraźnie uwagę na określone, zastane okoliczności w stanach Południa, które nie pozwalają na pochopną rezygnację z tej instytucji. A zatem niewolnictwo nie jest obiektywnie moralnie dobre lub złe, wszystko zależy od okoliczności, a te na Południu sprawiają, że jest ono „pozytywnym dobrem” (*positive good*). Jego bezalternatywność skłania więc Calhouna do jego moralnej pochwały. Nie tylko, jak to ujął z uwagi na dobrodziejstwa, jakie jednak przyniosło rasie czarnej, lecz przede wszystkim ze względu na obiektywny interes Południa i całej Unii.

Abolicja oznaczałaby dla Południa zburzenie jego struktury społecznej opartej na hierarchii oraz upadek gospodarki, zakwestionowanie republikańskiego charakteru Stanów Zjednoczonych. Czyni więc Calhoun rzecz, która byłaby szokiem dla, także południowych, krytyków niewolnictwa. Wspomniani wcześniej Jefferson, Taylor czy Randolph uważali je za zło, jednak za zło konieczne w określonej społeczno-gospodarczej konfiguracji. Nigdy jednak nie posunęli się do prób jego moralnego usprawiedliwiania, Calhoun przekracza, zdawałoby się, tę nieprzekraczalną linię, dowodząc płynących z niego korzyści dla czarnych. Zatem to, na co u początków republiki nie patrzono z dumą, wraz ze wzrostem opłacalności niewolnictwa stało się pożądane z ekonomicznego punktu widzenia³⁴.

³³ *Ibidem*, s. 630.

³⁴ C.E. Merriam, *The Political Theory of Calhoun*, „The American Journal of Sociology” 1902, 7, 5, s. 586.

Porównajmy – argumentuje Calhoun – jego stan z lokatorami przytułków w bardziej cywilizowanych częściach Europy. Spójrz na chorego, starego i niedołęznego niewolnika z jednej strony, pośród swojej rodziny i przyjaciół, pod życzliwą opieką swojego pana i pani, i porównaj go z opuszczonym i żalosnym nędzarzem w domu dla ubogich³⁵.

Niezależnie od tego szokującego wniosku było to przekonanie powszechne wśród południowej elity i rzeczywiście mające wiele wspólnego z faktami. To ono było też uzasadnieniem szczególnego stosunku Calhouna do niewolnictwa. Podstawowym elementem zhierarchizowanej i quasi-feudalnej struktury społecznej Południa była bowiem plantacja. Immanentnym elementem tej uporządkowanej wspólnoty związanej z własnością ziemską byli oczywiście niewolnicy. Stąd relacje, o których pisał Randolph, nie były więc czymś wyjątkowym. Sam w innym miejscu wspomina wizytę w Irlandii, gdzie wraz ze swoim niewolnikiem obserwowali żalostną egzystencję tamtejszych chłopów, zasadniczo odmienną od warunków panujących na jego plantacji. Oczywiście wszystko to towarzyszyło systemowemu zniewoleniu i mieliśmy do czynienia z okrucieństwem wobec niewolników, lecz nie było to zachowanie uważane przez wszystkich za chwalebne. „Złoczyńca, który jest tego winny – pisał Chancellor Harper – nie tylko narusza prawo Boże i prawo rodzaju ludzkiego, ale jeśli w tym trwa, sprowadza odium, zagraża instytucjom swego kraju i bezpieczeństwu rodaków”³⁶. Randolph zaś domagał się ostracyzmu towarzyskiego wobec takich „potworów”³⁷. Taką postawę, jak pisałem wcześniej, przyjął także Calhoun, wydaje się więc, że szczerze wierzył w słuszność stosunków panujących na Południu i w korzyści, jakie płyną z nich dla wszystkich. Był więc nieodrodnym synem swojej ziemi, swojej grupy społecznej, swojego stanu i unikalnej kultury Południa, która ukształtowała wszystkie jego poglądy, przesady i resentymenty. Dlatego jego analiza jest obarczona tym unikalnym kontekstem, który determinuje jego ogląd rzeczywistości i formułowane przezeń na rzecz obrony porządku argumenty.

Dokonuje przy tym jednak Calhoun ciekawej analizy ekonomiczno-socjologicznej, której mistrzem przed nim był Taylor³⁸, a która doprowadza plantatora z Fort Hill do ważnych z punktu widzenia uzasadnienia

³⁵ J.C. Calhoun, *Speech*, s. 632.

³⁶ C. Harper, G. Hammond, *Chancellor Harper on Slavery*, w: *The Pro-Slavery Argument, as Maintained by the Most Distinguished Writers of the Southern States*, Philadelphia 1853, s. 65.

³⁷ E. Fox-Genovese, E.D. Genovese, *op. cit.*, s. 337.

³⁸ Vide: T. Tulejski, *John Taylor of Caroline i republikańska krytyka kapitalizmu państwowego*, „Myśl Ekonomiczna i Polityczna” 2017, 1 (56), s. 19–42.

niewolnictwa konkluzji. Analizując relacje pomiędzy pracą a kapitałem na Północy, wskazuje na, by użyć Marxowskiej terminologii, alienację tej pierwszej. Istotą takiej relacji jest kapitalistyczny wyzysk całkowicie dehumanizujący robotnika, którego szeroko pojęte dobro składane jest na ołtarzu zysku. Cechą takich relacji jest równocześnie uwolnienie kapitału z wszelkiej odpowiedzialności moralnej. Skoro istnieje wyzysk, to pomiędzy robotnikami i kapitalistami musi istnieć również oparty na nim silny antagonizm rozdzierający strukturę społeczną na zwalczające się grupy. Nie był jednak Calhoun przeciwnikiem działalności gospodarczej i ciężkiej pracy, lecz działań, które całkowicie i wyłącznie skupiają się na zarabianiu³⁹. „Wiem – pisał do Duffa Grena – że Mamona jest bożkiem naszych czasów, ale nie ma mojej zgody, by oddawać jej cześć w jej Sanktuarium”⁴⁰. Oczywiście ten sceptycyzm nie ma nic wspólnego z protekcjonizmem, wręcz przeciwnie, to właśnie on był przedmiotem jego zaciekłych ataków podczas kolejnych kryzysów o cła. Był więc Calhoun leseferystycznym agrarystą, który patrzył jednak na gospodarkę z punktu widzenia stabilności struktur społecznych. Dlatego zestawiając Południe z Północą, napisał:

W rzeczywistości stany Południa są skupiskiem społeczności, a nie jednostek. Każda plantacja jest małą społecznością z panem na czele, który skupia w sobie zjednoczony interes kapitału i pracy, których jest wspólnym reprezentantem. Te małe wspólnoty zagregowane tworzą stan, w którym praca i kapitał są jednakowo reprezentowane i doskonale zharmonizowane⁴¹.

Likwidacja niewolnictwa, rozbijając tę strukturę, postawiłaby w opozycji do siebie dawnych panów i niewolników, kierujących się teraz sprzecznymi interesami ekonomicznymi. Ci drudzy i tak zostaliby podporządkowani tym pierwszym, jednak już nie w ramach wspólnotowej wizji porządku, lecz zatomizowanego społeczeństwa, w którym jednostki, pozbawione zobowiązań moralnych, kierują się jedynie swoim egoistycznym interesem. Ziściłoby się wtedy ostrzeżenie Ojców Założycieli, że walki frakcyjne będą końcem amerykańskiej republiki. Republiki zagrożonej

³⁹ T.R. Marmor, *Anti-Industrialism and the Old South: The Agrarian Perspective of John C. Calhoun*, „Comparative Studies in Society and History” 1967, 9, 4, s. 384–385.

⁴⁰ To Duff Green, Fort Hill, July 27th 1837, w: *Annual Report of the American Historical Association for the Year 1899*, vol. 2, *Correspondence of John C. Calhoun*, red. J.F. Jameson, Washington 1900, s. 375.

⁴¹ J.C. Calhoun, *Remarks on the State Rights' Resolution in Regard to Abolition*; w: *The Works of John C. Calhoun*, vol. 3, red. R.K. Crallé, New York 1853, s. 180.

już przez rząd federalny będący strukturą instytucjonalną chroniącą wielki kapitał wrogi wobec agrarnego Południa.

Zachowanie równowagi jest bowiem warunkiem *sine qua non* przetrwania jedności Unii, dlatego tak wielkie zaangażowanie budziła u niego kwestia określenia statusu nowo przyjmowanych do Unii stanów. Tej kwestii dotyczy przemówienie Calhouna wygłoszone w roku 1847 w czasie wojny z Meksykiem. W tym czasie bowiem balans pomiędzy stanami niewolniczymi i wolnymi zaczął wyraźnie przechylać się na stronę tych drugich.

Sir – mówił Calhoun – nie można myślnie odczytywać znaków czasu i nadszedł najwyższy czas, aby południowe stany, stany niewolnicze, zapytały, jaka jest obecnie ich względna pozycja w Unii i jaka będzie, jeśli ta determinacja zostanie wprowadzona w życie w przyszłości [propozycja nieprzyjmowania do Unii terytoriów niewolniczych – przyp. T.T.]. Sir, już teraz jesteśmy w mniejszości – używam słowa „my” dla zwięzłości – już teraz jesteśmy w mniejszości w Izbie, w kolegium elektorów i, mogę powiedzieć, w każdym departamencie tego rządu, z wyjątkiem Senatu Stanów Zjednoczonych – tam na razie mamy równość. Spośród dwudziestu ośmiu stanów, czternaście nie posiada niewolników, a czternaście posiada niewolników, licząc Delaware, które jest wątpliwe jako jeden ze stanów nieposiadających niewolników. Ale ta równość sił istnieje tylko w Senacie, jeden z urzędników na moją prośbę dostarczył mi statystykę tego, jaka jest względna siła tych dwóch grup stanów w Izbach Kongresu i w kolegium elektorskim. Jest 228 deputowanych, w tym Iowa, która jest już tam reprezentowana. Spośród nich 138 pochodzi ze stanów nie-niewolniczych, a 91 z tak zwanych stanów niewolniczych, co daje przewagę liczebną tych pierwszych wynoszącą 48. W kolegium elektorskim jest 168 głosów należących do stanów nie-niewolniczych, a 118 do stanów niewolniczych, co daje przewagę liczebną 50 dla stanów nie-niewolniczych⁴².

Calhoun nie ma wątpliwości, jakie konsekwencje dla republiki będzie miała tak wielka dysproporcja sił, dlatego zwracając się do prezydenta, wieszczy, że „dzień, w którym równowaga pomiędzy dwiema częściami kraju – stanami niewolniczymi i stanami nie-niewolniczymi zostanie zniszczona, będzie w sposób oczywisty dniem bliskim rewolucji politycznej, anarchii, wojny domowej i powszechnej katastrofy”⁴³. Jedynym ratunkiem dla Calhouna jest powrót do Konstytucji, oczywiście w takim znaczeniu, jakie nadają jej południowi politycy, jako instrumentu, za

⁴² J.C. Calhoun, *On presenting his Resolutions on the Slave Question, made in the Senate, February 19th, 1847*; w: *The Works of John C. Calhoun*, vol. 3, red. R.K. Crallé, New York 1854, s. 340–341.

⁴³ *Ibidem*, s. 343.

pomocą którego można stawiać opór uciskowi i nadużyciom władzy⁴⁴. Odwołuje się więc do starej koncepcji kontraktowego charakteru Unii. Zgodnie z nią podmiotami Unii są stany, rozumiane jako suwerenne podmioty przekazujące ściśle określoną władzę na rzecz rządu federalnego. Rząd ten jest „federalny, a nie narodowy, ponieważ jest to rząd wspólnoty stanów, a nie rząd jednego państwa czy narodu”⁴⁵. Stąd stany i rząd federalny „są wobec siebie w takiej pozycji jak zwierzchnik wobec podwładnego, twórca wobec stworzenia; lud kilku stanów powołał ją [władzę federalną – przyp. T.T.] do istnienia i stąd ma ona wszelki autorytet i władzę”⁴⁶. Dlatego wszelkie próby regulowania kwestii niewolnictwa przez rząd federalny są niedopuszczalnym aktem uzurpacji. Uzurpacji, która w ciągu kilku kolejnych lat miała miejsce i ostatecznie zburzyła równowagę Północ-Południe. Dlatego swe ostatnie przemówienie pisze Calhoun w sytuacji, która jest spełnieniem jego najgorszych obaw. Jest już wtedy chory i słaby (umrze za kilka tygodni, 30 marca 1850 r.), więc na forum Senatu wygłasza je senator z Wirginii James Murray Mason. Jak zawsze widać przy tym polityczną przenikliwość Calhouna i zdolność przewidzenia tego, co nieuchronne.

My z Południa – czytał słowa Calhouna Mason – nie poddamy, nie możemy poddać naszych instytucji. Utrzymanie istniejących stosunków między dwiema rasami zamieszkującymi tę część Unii jest niezbędne dla pokoju i szczęścia obu. Nie można ich obalić bez zalania kraju krwią i wytępienia jednej lub drugiej rasy. Czy to dobrze czy źle [niewolnictwo – przyp. T.T.], wzrosło wraz z naszym społeczeństwem i instytucjami i jest z nimi tak splecione, że zniszczenie go oznaczałoby zniszczenie nas jako ludzi⁴⁷.

Stojąc więc nad grobem, był niczym Wernyhora przewidujący tragedię bratobójczej wojny, której przez całe życie starał się uniknąć. Mimo że był przeciwnikiem secesji, to konsekwencją jego teorii konstytucyjnej było jej usprawiedliwienie. W swoim najważniejszym teoretycznym dziele pisał bowiem: „Tego, że stan jako strona paktu konstytucyjnego ma prawo do secesji – działając w takim samym charakterze, w jakim ratyfikował konstytucję – nie może negować nikt, kto uważa konstytucję za kontrakt”⁴⁸.

⁴⁴ C.E. Merriam, *op. cit.*, s. 580.

⁴⁵ J.C. Calhoun, *A Discourse on the Constitution and Government of the United States; w: Union*, s. 82.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 194.

⁴⁷ J.C. Calhoun, *Speech*, s. 630.

⁴⁸ J.C. Calhoun, *A Discourse*, s. 212.

Spróbujmy w końcu odpowiedzieć na pytanie, które stało się przyczynkiem do tej krótkiej analizy. Czy refleksja konstytucyjna Calhouna, oparta na kontraktowej koncepcji Unii, ścisłej interpretacji Konstytucji, pierwotnej suwerenności stanów, prawach stanowych i nullifikacji jest tylko zasłoną, za którą sprytnie skrywa się obrońca niewolnictwa? Czy jest może dokładnie odwrotnie? Każda z odpowiedzi znaleźć może argumenty, które mogą ją obalić, moim jednak zdaniem wyrafinowana teoria polityczna Calhouna, zwłaszcza wyrażona w jego pismach, ma walor autonomiczności. Powiązanie jej elementów z niewolnictwem było wynikiem określonej sytuacji społecznej oraz walki politycznej o utrzymanie przez Południe swoich wpływów w Unii. Niewolnictwo było dla południowców czymś tak immanentnie wpisanym w ich etos, że jego obrona mogła uwierzytelnić inne, o wiele ważniejsze, problemy ustrojowe będące przedmiotem namysłu plantatora z Fort Hill. Jego wiara w amerykańską republikę i jedność Unii uzasadniała posługiwanie się tym argumentem, zwłaszcza że w jego oczach niewolnictwo w wydaniu Południa nie było dehumanizującą i przerażającą instytucją, lecz elementem naturalnego porządku, z którego dobrodziejstw korzystają wszyscy. Mimo że uważa się, że jego refleksja, jak żadna inna, przygotowała grunt pod secesję, to pamiętać należy, że traktował ją jako ostateczność, której najbardziej się obawiał. Zdawał sobie sprawę, że w końcu sytuacja może dojrzeć do momentu, gdy inne środki zawiodą, lecz dopóki żył, starał się odwlec moment nieuchronnej konfrontacji. Niedługo przed śmiercią Calhouna wspomniany na wstępie Stephens powiedział:

Gdybym był teraz w legislaturze, wprowadziłbym ustawy reorganizujące milicję, tworzące szkołę wojskową, zachęcające do tworzenia kompanii ochotniczych, tworzenia arsenałów, zbrojowni i zakładów produkujących proch, w tym leży nasza obrona. Mówię wam! Wasza argumentacja się wyczerpała i jeśli Południe nie zamierza zostać opalone przez doktryny przeciwne niewolnictwu, musi wkrótce stanąć pod bronią. Mój umysł jest już zdecydowany. Jestem za walką, jeśli kraj mnie poprze⁴⁹.

Potrzeba było jednak dekady, by ziściły się słowa przyszłego wiceprezydenta Konfederacji, ponieważ, gdy w amerykańskiej polityce zabrakło wielkiego triumwiratu Webster–Clay–Calhoun, nie było już polityków zdolnych ochłodzić rozgrzane głowy radykałów po obu stronach. Jak zwykle więc sprawdziły się słowa, które wypowiedział plantator z Fort Hill na łożu śmierci: *The South, the poor South!*

⁴⁹ R.M. Johnston, W.H. Browne, *Life of Alexander H. Stephens*, Philadelphia 1878, s. 245.

REFERENCES (BIBLIOGRAFIA)

Printed sources (Źródła drukowane)

- A Declaration by the Representatives of the United States of America, in General Congress Assembled, w: *The Works of Thomas Jefferson*, vol. 1, (*Autobiography, Anas, 1760–1770*), red. P.L. Ford, New York–London 1904.
- Calhoun J.C., *On presenting his Resolutions on the Slave Question, made in the Senate, February 19th, 1847*; w: *The Works of John C. Calhoun*, vol. 3, red. R.K. Crallé, New York 1854.
- Calhoun J.C., *On the Raport of the Committee of Ways and Means, in reference to Merchants' Bonds, Delivered in the House of Representatives, Dec. 4th, 1812*; w: *The Works of John C. Calhoun*, vol. 2, red. R.K. Crallé, New York 1853.
- Calhoun J.C., *Remarks on the State Rights' Resolution in Regard to Abolition*; w: *The Works of John C. Calhoun*, vol. 3, red. R.K. Crallé, New York 1854.
- Calhoun J.C., *Rough Draft of What Is Called the South Carolina Exposition*; w: J.C. Calhoun, *Union and Liberty. The Political Philosophy of John C. Calhoun*, Indianapolis 1992.
- Calhoun J.C., *Speech. On the reception of Abolition Petitions, delivered in the Senate, February 6th, 1837*; w: *The Works of John C. Calhoun*, vol. 2, red. R.K. Crallé, New York 1853.
- Lincoln A., *Speeches and Writings 1832–1858*, Library of America, New York 1989.
- Randolph to Brockenbrough, Roanoke, Aug. 1, 1814; w: H.A. Garland, *The Life of John Randolph of Roanoke*, New York 1866.
- Taylor of Caroline J., *Arator*, Georgetown 1814.
- The Debates in the Several State Conventions on the Adoption of the Federal Constitution. As Recommended by the General Convention at Philadelphia, in 1787. Together with the Journal of the Federal Convention, Luther Martin's Letter, Yate's Minutes, Congressional Opinions, Virginia and Kentucky Resolutions of ,98–'99, and Other Illustrations of the Constitution*, red. J. Elliot, Philadelphia 1836.
- The Diary of John Quincy Adams, 1794–1845: American Diplomacy, and Political, Social, and Intellectual Life, from Washington to Polk*, red. A. Nevins, New York 1969.
- To Duff Green, Fort Hill, July 27th 1837, w: *Annual Report of the American Historical Association for the Year 1899*, vol. 2, *Correspondence of John C. Calhoun*, red. J.F. Jameson, Washington 1900.
- To John Holmes, Monticello, April 22, 1820; w: *The Works of Thomas Jefferson*, vol. 12, (*Correspondence and Papers 1816–1826*), red. P.L. Ford, New York–London 1905.
- Tucker S.G., *A Dissertation on Slavery: With a Proposal for the Gradual Abolition of It, In the State of Virginia*, Philadelphia 1776.

Studies (Opracowania)

- Ames H.V., *John C. Calhoun and the Secession Movement of 1850*, Freeport 1971.
- Ashworth J., *Slavery, Capitalism, and Politics in the Antebellum Republic*, Cambridge–New York–Melbourne 1995.
- Cleve G.W. van, *A Slaveholder' Union. Slavery, Politics, and the Constitution in the Early American Republic*, Chicago 2010.
- Faust D.G., *A Southern Stewardship: The Intellectual and the Proslavery Argument*, „American Quarterly” 1979, 31, 1.
- Fox-Genovese E., Genovese E.D., *The Mind of the Master Class History and Faith in the Southern Slaveholders' Worldview*, Cambridge–New York–Melbourne–Madrid–Cape Town–Singapore–São Paulo 2005.
- Greenberg K.S., *Revolutionary Ideology and the Proslavery Argument: The Abolition of Slavery in Antebellum South Carolina*, „The Journal of Southern History” 1976, 42, 3.

- Grove J.G., *John C. Calhoun's Theory of Republicanism*, Lawrence 2016.
- Harper C., Hammond G., *The Pro-Slavery Argument, as Maintained by the Most Distinguished Writers of the Southern States*, Philadelphia 1853.
- Johnston R.M., Browne W.H., *Life of Alexander H. Stephens*, Philadelphia 1878.
- Kirk R., *Randolph of Roanoke. A Study in Conservative Thought*, Chicago 1951.
- Marmor T.R., *Anti-Industrialism and the Old South: The Agrarian Perspective of John C. Calhoun*, „Comparative Studies in Society and History” 1967, 9, 4.
- Meigs W.M., *The Life of John Caldwell Calhoun*, New York 1917.
- Merriam C.E., *The Political Theory of Calhoun*, „The American Journal of Sociology” 1902, 7, 5.
- Prindle D.F., *The Paradox of Democratic Capitalism*, Baltimore 2006.
- Styron A., *The Cast-iron Man. John C. Calhoun and American Democracy*, New York 1935.
- Tate A.L., *Conservatism and Southern Intellectuals, 1789–1861. Liberty, Tradition, and the Good Society*, Columbia 2005.
- The Political History of the United States of America, During the Great Rebellion*, red. E. McPherson, Washington D.C. 1882.
- Tulejski T., *John Taylor of Caroline i republikańska krytyka kapitalizmu państwowego*, „Myśl Ekonomiczna i Polityczna” 2017, 1 (56).
- Tulejski T., *Kontraktualizm versus federalizm. Argument konstytucyjnoprawny Johna Caldwella Calhouna w okresie kryzysu nullifikacyjnego*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 2015, 47.
- Tulejski T., *Thomas Jefferson przeciwko „politykom w togach”. Kilka uwag dotyczących sporu o kierunki interpretacji Konstytucji Stanów Zjednoczonych*, „Studia Iuridica” 2022, 95.
- Tulejski T., *Większość arytmetyczna czy konkurencyjna? Konstytucja Stanów Zjednoczonych w myśli politycznej Johna Caldwella Calhouna*, „Przegląd Sejmowy” 2023, 4 (177).

NOTA O AUTORZE

Tomasz Tulejski – prof. dr hab., kierownik Katedry Doktryn Polityczno-Prawnych, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego.

ABOUT THE AUTHOR

Tomasz Tulejski – professor, head of the Department of Political and Legal Doctrines, Faculty of Law and Administration at the University of Lodz.

